



Sygn. akt SNO 56/12

## **WYROK**

### **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 31 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący)

SSN Józef Dołhy

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz  
przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa  
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 31 stycznia 2013 r.  
sprawy

sędziego Sądu Rejonowego

w związku z odwołaniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, Krajowej Rady  
Sądownictwa i Ministra Sprawiedliwości

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego

z dnia 24 września 2012 r.

**1) zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070 ze zm.) wymierza obwinionej karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu;**

**2) kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.**

#### **UZASADNIENIE**

Sędzia Sądu Rejonowego została obwiniona o to, że w dniu 30 grudnia 2011 r., będąc przewodniczącą jednoosobowego składu orzekającego w sprawie o

sygnaturze akt ... 520/11 przeciwko M. S., obwinionej o popełnienie wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., w toku przewodu sądowego w trakcie postępowania dowodowego ogłosiła w obecności stron, tj. M. S. i pokrzywdzonego B. T., postanowienie o odroczeniu rozprawy i powołaniu biegłego z zakresu ruchu drogowego, zaś po opuszczeniu przez te osoby siedziby Sądu wydała polecenie protokolantce N.M. zmiany treści protokołu rozprawy przez wyeliminowanie zapisu dotyczącego postanowienia o odroczeniu rozprawy i powołaniu biegłego i wpisania w to miejsce treści, co następuje:

„Przewodnicząca nakłania obwinioną do dobrowolnego poddania się karze – obwiniona oświadcza, że nie widzi takiej możliwości.

Na pytanie Przewodniczącej obwiniona oświadczyła, że nie żąda uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodnicząca ogłosiła, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzieliła głosu obwinionej.

M. S.: nie czuję się winna.

Po sporządzeniu wyroku Przewodnicząca ogłosiła go publicznie, podała ustnie najważniejsze powody wyroku”,

a także przygotowanie na komputerze wyroku skazującego M. S. za zarzucane jej wykroczenie, a następnie podpisała protokół rozprawy jako zgodny ze stanem rzeczywistym oraz wyrok, przez co dopuściła się przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, a mianowicie: art. 81 k.p.o.w. w związku z art. 376 § 1 i 2 k.p.k., art. 81 k.p.o.w. w związku z art. 405 k.p.k., art. 81 k.p.o.w. w związku z art. 406 § 1 i 2 k.p.k., art. 82 § 1 zdanie pierwsze k.p.o.w. i art. 82 § 1 k.p.o.w. w związku z art. 409 k.p.k.,

a ponadto uchybiła godności urzędu sędziowskiego, poprzez wydanie podległemu jej pracownikowi sądowemu polecenia sporządzenia protokołu rozprawy zawierającego poświadczenie nieprawdy co do okoliczności mających znaczenie prawne, tj. zamknięcia postępowania dowodowego, głosów stron i wyrokowania, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a także sama poświadczyła nieprawdę w dokumencie, podpisując protokół rozprawy sporządzony w wyżej opisany sposób,

tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 24 września 2012 r. uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, stanowiącego przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r., Nr 98, poz. 1070 ze zm.), i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 powołanej ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył jej karę dyscyplinarną przeniesienia do wykonywania obowiązków służbowych na terenie apelacji /.../.

Sąd Apelacyjny, biorąc pod uwagę fakt, iż obwiniona przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu oraz do winy, doszedł do przekonania, że z winy umyślnej, w sposób oczywisty i rażąco naruszyła ona przepisy procedury w sprawach o wykroczenia, a w szczególności art. 81 k.p.o.w., zgodnie z którym w sprawach o wykroczenia stosuje się odpowiednio wymienione w nim przepisy Kodeksu postępowania karnego, w tym art. 376 § 1 i 2 k.p.k. – dopuszczające procedowanie w sprawie pod nieobecność obwinionego tylko wówczas, gdy opuścił on salę rozpraw bez zezwolenia, bądź nie stawił się na rozprawie w okolicznościach wskazanych w § 2 powołanego przepisu, art. 405 k.p.k. – dotyczący czynności przewodniczącego składu bezpośrednio poprzedzających zamknięcie przewodu sądowego, art. 406 § 1 i 2 k.p.k. – określające czynności przewodniczącego po zamknięciu przewodu sądowego. Z przepisów tych, zdaniem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, jasno bowiem wynika, że niedopuszczalne jest procedowanie w sprawach o wykroczenia po opuszczeniu sali rozpraw przez obwinionego za zgodą przewodniczącego. Oznajmienie stronom postępowania, w tym obwinionemu, że w sprawie konieczne jest przeprowadzenie dalszych dowodów z urzędu i w związku z tym odroczenie rozprawy w tym celu, jest zaś jednoznaczne z zezwoleniem na opuszczenie sali rozpraw przez obwinionego. Z kolei przed zamknięciem przewodu sądowego przewodniczący zapytuje strony, czy wnoszą o uzupełnienie postępowania dowodowego i – w razie odpowiedzi przeczącej – zamyka przewód sądowy (art. 405 k.p.k.), a po zamknięciu przewodu udziela głosu stronom (art. 406 k.p.k.). Tymczasem obwiniona nie zastosowała się do powołanych przepisów, a także w sposób rażąco

naruszyła art. 82 § 1 k.p.o.w. w związku z art. 409 k.p.k., gdyż sporządziła na piśmie wyrok i podpisała go przed udzieleniem głosu stronom. Jest natomiast oczywiste, że знаła ona te przepisy i miała świadomość ich treści, skoro poleciła protokolantce zamieszczenie w protokole rozprawy zapisu o przeprowadzeniu czynności wskazanych w tych przepisach, w tym informacji o ogłoszeniu wyroku, mimo że owe czynności nie zostały przeprowadzone. Zarządzenie sędziego o doręczeniu wyroku, który rzekomo został ogłoszony, nie zastępuje natomiast ogłoszenia wyroku i jest czynnością nieprzewidzianą w przepisach o postępowaniu w sprawach o wykroczenia.

Sąd Apelacyjny uznał ponadto, iż opisany wcześniej czyn obwinionej stanowi nie tylko o oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa, ale także uchybia godności urzędu, uzasadniając tym samym jej odpowiedzialność dyscyplinarną na podstawie art. 107 § 1 u.s.p. Biorąc to pod uwagę, Sąd Dyscyplinarny przypomniał, iż powołana ustawa przewiduje za przewinienia służbowe katalog różnych kar dyscyplinarnych od upomnienia do złożenia sędziego z urzędu, przy czym wybór kary należy do sądu dyscyplinarnego i zależy od stopnia szkodliwości czynu przypisanego obwinionemu, w tym od rodzaju przepisów, których naruszenia dopuścił się sędzia. Niewątpliwie zaś sędzia dopuściła się podczas orzekania w sprawie W 520/11 naruszenia fundamentalnych zasad postępowania karnego, w tym w sprawach o wykroczenia rozpoznawanych na rozprawach, to jest zasady jawności postępowania i prawa obwinionego do obrony. Rodzaj przewinienia, którego obwiniona dopuściła się, uzasadnia więc sięgnięcie po najsurowsze kary przewidziane w art. 109 § 1 u.s.p., a to z uwagi na stopień szkodliwości społecznej przypisanego jej czynu i jego szkodliwość dla służby. Czyn ten działał bowiem nie tylko na szkodę obwinionej w sprawie ...520/11, ale także podważał zaufanie do wszystkich sędziów orzekających w środowisku obwinionej. Sędzia zawsze, niezależnie od okoliczności rozpoznawanej sprawy i jej „wagi społecznej”, powinien bowiem ściśle stosować się do przepisów proceduralnych gwarantujących rzetelne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Stąd też Sąd Dyscyplinarny rozważał w rozpoznawanej sprawie możliwość zastosowania wobec obwinionej kary najsurowszej, to jest złożenia sędziego z urzędu (art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.). Jednakże uznał, że kara ta byłaby zbyt surowa, ponieważ wziął pod uwagę wieloletnią pracę obwinionej w wymiarze sprawiedliwości i fakt, iż dotychczas nie

była ona karana za przewinienia dyscyplinarne, o których mowa w art. 107 u.s.p., a także okoliczność, że w ciągu najbliższych miesięcy obwiniona nabędzie „uprawnienia do emerytury”. Dlatego Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania, iż odpowiednia karą dla obwinionej, spełniającą funkcję wychowawczą i prewencyjną, będzie przeniesienie jej na inne miejsce służbowe, odległe od dotychczasowego miejsca sprawowania urzędu. Z tych przyczyn orzekł zatem, jak w sentencji swego wyroku.

Odwołania od przedstawionego wyżej wyroku wnieśli: Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla sądów okręgu /.../, Krajowa Rada Sądownictwa oraz Minister Sprawiedliwości.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 444 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p. zaskarżył ten wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze dyscyplinarnej, zarzucając mu w tej części, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., rażącą niewspółmierność orzeczenia o karze polegającą na wymierzeniu obwinionej za przypisane jej przewinienie dyscyplinarne, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia do wykonywania obowiązków służbowych na terenie apelacji /.../ – będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy wagi popełnionego przez nią czynu oraz stopnia zawinienia wyrażającego się w szczególności w umyślnym zachowaniu skutkującym rażącą i oczywistą obrazą wielu przepisów prawa, a także ewidentnym uchybieniem godności urzędu sędziowskiego polegającym na dokonaniu oraz zleceniu podległemu pracownikowi sądowemu podjęcia działań naruszających prawo i godzących w dobro wymiaru sprawiedliwości – co sprawia, że wymierzona jej kara nie osiągnie celów, którym powinna służyć.

Formułując te zarzuty, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Również Krajowa Rada Sądownictwa, powołując się na art. 121 § 1 u.s.p., zaskarżyła wyrok Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając mu rażącą niewspółmierność wymierzonej

obwinionej kary dyscyplinarnej w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.) jako nieadekwatną do znacznego stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przewinienia służbowego oraz wnosząc o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie wobec obwinionej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu, określonej w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p.

Minister Sprawiedliwości także zaskarżył wspomniany wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze i zarzucając mu, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w związku z art. 128 u.s.p., rażąco niewspółmierność orzeczenia o karze polegającego na wymierzeniu obwinionej na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe na terenie apelacji /.../, będącą wynikiem nieuwzględnienia w sposób właściwy stopnia zawinienia i wagi popełnionego przez nią przewinienia, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.

Obwiniona w odpowiedzi na te odwołania wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku, podkreślając między innymi, iż wymierzona tym wyrokiem kara dyscyplinarna przeniesienia na inne miejsce służbowe na terenie apelacji białostockiej wydaje się adekwatna do popełnionego przez nią przewinienia służbowego. Odnosząc się zaś do argumentu podniesionego w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości, że „wiedza o nagannym zachowaniu sędziego stała się znana stronom postępowania, przez co pociąga za sobą również znaczną szkodę dla służby i godzi rażąco w dobro wymiaru sprawiedliwości, podważając autorytet jej organów”, obwiniona stwierdziła, iż z całą pewnością sądzić można, że fakt niepełnienia przez nią służby w Sądzie Rejonowym stanie się znany stronom postępowania, a co za tym idzie zmierzać będzie do odbudowy autorytetu wymiaru sprawiedliwości oraz będzie jednoznacznym sygnałem, zarówno dla opinii publicznej, jak i środowiska sędziowskiego, że rażąco naganne zachowanie, takie jak zmiana protokołu i sporządzenie wyroku, skutkować będzie orzeczeniem surowej kary, jaką jest przeniesienie na inne miejsce służbowe.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje.

Należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że – nie budzące jakichkolwiek wątpliwości w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz wobec przyznania się przez obwinioną do popełnienia zarzucanego czynu i winy – przypisywane jej zachowanie, którego dopuściła się w dniu 30 grudnia 2011 r., przewodnicząc jednoosobowemu składowi orzekającemu w sprawie ...520/11 Sądu Rejonowego, stanowiło popełnione z winy umyślnej przewinienie dyscyplinarne w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., świadczące o oczywistym i rażącym naruszeniu przepisów prawa, a także o uchybieniu godności urzędu sędziowskiego. Za trafny wypada również uznać wniosek tego Sądu, iż obwiniona dopuściła się naruszenia „fundamentalnych zasad postępowania karnego”, to jest zasady jawności postępowania oraz zasady prawa obwinionego w sprawach o wykroczenia do obrony, co uzasadniało sięgnięcie po najsurowsze z kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p. Nie można jednak zgodzić się z Sądem pierwszej instancji w tym zakresie, w którym stanął on na stanowisku, że kara złożenia sędziego z urzędu byłaby dla niej zbyt surowa.

W tym kontekście Sąd Najwyższy uważa za konieczne przypomnieć, że w orzecznictwie dyscyplinarnym utrwalił się pogląd, zgodnie z którym kary dyscyplinarne wymienione w art. 108 § 1 u.s.p. dotyczą wszystkich przewinień bez sprecyzowania, za które z nich wymierza się karę łagodniejszą, a za które surowszą. Orzeczenie odpowiedniej kary pozostawione jest ocenie Sądu Dyscyplinarnego, który powinien zachować proporcje między rodzajem przewinienia a rodzajem kary. Wymiar kary powinien zaś być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku najcięższego przewinienia dyscyplinarnego. Ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące powinny być uwzględniane w dalszej kolejności (por. między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 października 2005 r., SNO 48/05, LEX nr 568980 oraz z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, LEX nr 471820). Kara złożenia z urzędu jako najsurowsza z kar dyscyplinarnych, powinna być przy tym wymierzana za bardzo ciężkie przewinienia dyscyplinarne, w sytuacji skumulowania się okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 27 lipca 2006 r., SNO 34/06, LEX nr 568942 i z dnia 1 kwietnia 2009 r., SNO 18/09, LEX nr 707922).

Dlatego też jej wymierzenie wymaga, aby przypisane obwinionemu przewinienie dyscyplinarne było nacechowane najwyższym stopniem winy i społecznej szkodliwości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2008 r., SNO 2/08, LEX nr 432189).

Zdaniem Sądu Najwyższego w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, rację mają wszyscy skarżący, zarzucając w swych odwołaniach, iż w odniesieniu do obwinionej oraz popełnionego przez nią przewinienia służbowego należy przyjąć, że doszło do skumulowania się takich właśnie okoliczności, które uzasadniają wymierzenie jej najsurowszej z kar przewidzianych w art. 109 § 1 u.s.p., to jest kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Zachowania obwinionej polegały bowiem nie tylko na oczywistej i rażącej obrazie przepisów regulujących postępowanie w sprawach o wykroczenia, która – co wynikało w sposób jednoznaczny z dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych – nie była następstwem ani przeoczenia, ani też nieznanomości przepisów prawa, ponieważ towarzyszyło jej zachowanie pełnej świadomości znaczenia podejmowanych czynności, świadczące o umyślności działania, ale nosiły ponadto znamiona uchybienia godności urzędu, naruszając elementarne zasady etyki zawodowej, takie jak: uczciwość, godność i rzetelność, a także wskazując na złamanie złożonego przez obwinioną ślubowania sędziowskiego (art. 66 u.s.p.). Tego typu zachowania z całą pewnością nie są zaś akceptowane przez szerokie kręgi społeczeństwa, ponieważ nawet osoby nieposiadające wykształcenia prawniczego mogą bez trudu ocenić je jako niegodne sędziego – będącego wszak osobą szczególnego zaufania społecznego. Wyrządzają przez to znaczną szkodę dla służby sędziowskiej i godzą w dobro wymiaru sprawiedliwości oraz jego właściwy wizerunek w odbiorze społecznym, podważając tym samym autorytet organów wymiaru sprawiedliwości. Wypada dodać, że o uchybieniu przez obwinioną godności urzędu w sposób szczególny świadczy posłużenie się podległym sobie pracownikiem sądowym (protokolantem), któremu poleciła ona usunięcie protokołu rozprawy odzwierciedlającego jej rzeczywisty przebieg i sporządzenie protokołu zawierającego poświadczenie nieprawdy, jako że okoliczności w nim opisane z całą pewnością nie miały miejsca. Skutkiem tych działań było z kolei sporządzenie wyroku, który – wobec uprzedniego ogłoszenia postanowienia o odroczeniu rozprawy – w ogóle nie mógł być wydany. Obwiniona



swoim postępowaniem sprzeniewierzyła się również podstawowej zasadzie orzekania (sądenia), która jest jego istotą i w największym uproszczeniu polega na tym, iż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd może dojść jedynie wówczas, gdy jej okoliczności zostały wyjaśnione w taki sposób, iż nie budzą jakichkolwiek wątpliwości sędziego. Tymczasem obwiniona najpierw postanowiła odroczyć rozprawę po to, aby dopuścić dowód z opinii biegłego, co wskazywało, że zapewne miała istotne wątpliwości co do przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem oceny w prowadzonym przez siebie postępowaniu. Następnie jednak, zaraz po opuszczeniu sali rozpraw przez strony, zmieniła zdanie i uznała, że sprawa będąca przedmiotem owego postępowania, mimo nieuzupełnienia postępowania dowodowego we wskazany wyżej sposób, została wyjaśniona w stopniu umożliwiającym jej merytoryczne rozstrzygnięcie (wydanie wyroku skazującego).

Przedstawione okoliczności przemawiają zatem za przyjęciem, iż „ciężar gatunkowy” popełnionego przez obwinioną przewinienia służbowego jest bardzo duży, zwłaszcza że zostało ono popełnione z winy umyślnej. Ponadto cechuje się ono bardzo znaczną szkodliwością społeczną. Obwiniona swoim postępowaniem zaprzeczyła tezie, iż posiada kwalifikacje do dalszego sprawowania urzędu sędziego. Podała też w wątpliwość nieskazitelność swojego charakteru, którą to cechę powinien posiadać każdy sędzia (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.), co powoduje, że jedyną karą dyscyplinarną, która może być jej wymierzona za popełnione przewinienie, jest wymieniona w art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kara złożenia sędziego z urzędu. Tylko ta kara spełniać bowiem będzie wymogi zarówno prewencji ogólnej, jak i szczególnej. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, iż zasadne są sformułowane w odwołaniach zarzuty rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej orzeczonej zaskarżonym wyrokiem w stosunku do stopnia zawinienia, wagi czynu popełnionego przez obwinioną oraz jego społecznej szkodliwości.

Wbrew odmiennemu stanowisku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, kara dyscyplinarna złożenia sędziego z urzędu nie jest zbyt surowa dla obwinionej, przy uwzględnieniu jej właściwości osobistych. Wieloletnia praca w wymiarze sprawiedliwości nie jest bowiem okolicznością łagodzącą lecz zupełnie obojętną dla wymiaru kary. Co więcej, można nawet pokusić się o stwierdzenie, że sędzia z tak dużym doświadczeniem zawodowym, jak obwiniona,

swoim postępowaniem powinien dawać pozytywny przykład młodym i mniej doświadczonym sędziom, natomiast w żadnym przypadku nie ma podstaw do uznania, iż wieloletnia praca sędziego w wymiarze sprawiedliwości powinna wpłynąć na łagodniejszy sposób traktowania go w postępowaniu dyscyplinarnym. Okoliczności łagodzącej nie może również stanowić fakt dotychczasowej niekaralności za przewinienia dyscyplinarne. O ile bowiem wcześniejsze ukaranie w postępowaniu dyscyplinarnym byłoby okolicznością mającą bez wątpienia wpływ na większą surowość kary, o tyle nie istnieje zależność odwrotna polegająca na tym, że sędzia, który dotychczas nie był karany w postępowaniu dyscyplinarnym, powinien być traktowany łagodniej. Podkreślenia wymaga fakt, iż nie jest uprawnione upatrywanie okoliczności łagodzącej w fakcie nienagannego pełnienia przez sędziego służby sędziowskiej. Okoliczność ta nie wskazuje na szczególne cechy osobowościowe sędziego warte wyeksponowania w kontekście doboru rodzaju kary i jej wymiaru za popełnione przewinienie dyscyplinarne, gdyż nienaganna służba sędziowska stanowi oczywistą regułę, przez co nie może być wyjątkiem wartym szczególnego traktowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2007 r., sygn. akt SNO 47/07, OSNKW 2007, Nr 11, poz. 83 oraz z dnia 22 lutego 2012 r., SNO 2/12, LEX nr 1215794). W tym miejscu wypada też zauważyć, że choć obwiniona faktycznie nie była dotychczas karana za przewinienia dyscyplinarne, to jednak w latach 2001 – 2010 aż sześciokrotnie stosowano wobec niej wytyk orzeczniczy w związku z rozpoznaniem spraw z oczywistą obrazą przepisów prawa materialnego i procesowego, a w dniu 4 stycznia 2005 r. Prezes Sądu Okręgowego zwrócił jej uwagę na uchybienie w zakresie sprawności postępowania, na podstawie art. 37 § 4 u.s.p. Trudno więc w tej sytuacji uznać dotychczasową pracę obwinionej za nienaganną. Wreszcie, okolicznością mającą wpływ na wymierzenie obwinionej łagodniejszej kary dyscyplinarnej nie może być nabycie przez nią w niedługim czasie uprawnień do stanu spoczynku (niesłusznie nazwanych przez Sąd Dyscyplinarny uprawnieniami emerytalnymi). Co trafnie podkreślił bowiem Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swoim odwołaniu, użycie tego argumentu przez Sąd Dyscyplinarny wskazywało jedynie na „zawołowane” stwierdzenie, iż obwiniona wkrótce i tak nie będzie wykonywać zawodu sędziowskiego. Zdaniem Sądu Najwyższego, beneficjentem wyjątkowych uprawnień związanych ze stanem spoczynku (których w żadnym razie nie należy utożsamiać z powszechnymi uprawnieniami emerytalnymi) nie może być

jednak sędzia, który dopuścił się mającego tak drastyczny, jak w omawianym przypadku, charakter przewinienia dyscyplinarnego.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wszystkie odwołania wniesione od zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji zasłużyły na uwzględnienie. Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.